

Wojciech Mueller, *Kto szuka prawdy, szuka Boga. Edyta Stein a judaizm*, Wydawnictwo Kontekst, Poznań 2021, ss. 126.

Dzieje świata, historię cywilizacji, kultury i religii budują pojedynczy ludzie, konkretne osoby, a wraz z nimi mniejsze i większe społeczności – od rodzin poczynając, zaś na narodach kończąc. Kościół katolicki, którego doktryna mówi o świętości (czyli o zbawieniu będącym po śmierci życiem w pełni komunii z Bogiem), troszczy się o zachowanie pamięci o bohaterach wiary, jej świadkach, wyznawcach, męczennikach. Stawia ich za wzór godny naśladowania.

XX wiek był epoką – zdawać by się mogło – absolutnie triumfującego zła, chaosu egzystencjalnego, poplątania dróg ludzkich z demonicznymi bezdrożami. Zrodzone z błędnych filozofii i światopoglądów ideologie, apoteozując jednych – sowieckich bolszewików czy niemieckich faszystów – niszczyły wszystkich innych „Bogu ducha winnych” ludzi.

„Niewiastę dzielną któż znajdzie?” (Prz 31,10) – pytał autor biblijny natchniony Bożym światłem. Pytanie to nieustannie powraca w dziejach ludzkości. „Niewiastę dzielną” znalazła Europa, kontynent umęczony antropologiczną katastrofą, którą była II wojna światowa. Wojna lat 1939–1945 zrodziła wielu błogosławionych i świętych. Ich bohaterstwo wiary i miłości do Boga dostrzec można bardzo wyraźnie w kontekście utopii niemieckiego narodowego socjalizmu. Oprócz tych, których chwała ołtarzy została urzędowo potwierdzona przez Kościół katolicki, byli niezliczeni „wybrańcy Boży”. To oni złożyli dar ze swojego życia w obronie prawdy (podkreślmy tu mocno i zdecydowanie – tak, prawdy) i wolności. Dali przez ten akt świadectwo heroizmu wiary i moralności, a nade wszystko wielkości człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1,26).

„Niewiastą dzielną” okazała się Edyta Stein, której rodzinne nazwisko zostało ubogacone godnością imienia zakonnego, przyjętego po wstąpieniu do klasztoru karmelitanek bosych – Teresa Benedykta od Krzyża. Benedykta od Krzyża to „błogosławiona przez Krzyż”! Córka narodu żydowskiego z własnego wyboru, ale przede wszystkim – jak podkreśla teologia – z łaski Bożej, przyjęła chrzest, a następnie została mniszką

bosą zakonu topograficznie i duchowo związanego z ziemią biblijnego Izraela, z Górą Karmel. Lata ofiarowane przez Edytę Stein filozofii były nieuświadomionym wtedy przez uczoną (przez pewien czas asystentkę słynnego Edmunda Husserla) czasem dochodzenia, przybliżania się do Krzyża Jezusa Chrystusa.

Ks. dr Wojciech Mueller, postulator procesów beatyfikacyjnych Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego i Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha, napisał książkę opatrzoną tytułem: *Kto szuka prawdy, szuka Boga. Edyta Stein a judaizm*. Powyższa informacja o zaangażowaniu ks. W. Muellera w przygotowanie materiałów hagiologicznych (hagiologia to studium o życiu świętych w chrześcijaństwie) w ramach procesów beatyfikacyjnych kandydatów archidiecezji poznańskiej nie jest tu obojętna. Autor bardzo dobrze zna procedury, które Kościół przeprowadza, by stwierdzić świętość tej czy innej osoby. Będąc zaangażowanym w prace postulatora współczesnych kandydatów na ołtarze (A. Woźny, zmarł w 1983 r. – więzień obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Dachau oraz więzień komunistycznego reżymu w Polsce powojennej; S. Streich, zmarł w 1938 r. – zamordowany podczas mszy świętej przez komunistycznego zamachowca), spojrzął z perspektywy dnia dzisiejszego na życie i śmierć Edyty Stein. To ważna uwaga.

Strukturę książki wyznaczają: *Wprowadzenie*, trzy rozdziały, *Posłowie*, części zatytułowane – *Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny* oraz *Upamiętnienie*; całość zamyka bibliografia.

Wprowadzenie autor rozpoczął cytatem z tekstu wybitnego polskiego teologa, przedwcześnie zmarłego jezuitę, Jacka Bolewskiego: „Pośród popiołów Holocaustu, Całopalnej Ofiary XX wieku, pojawiają się nieustannie, jakby wykrzesane z nicości, ślady życia – świadectwa miłości. Tak objawiają się moce silniejsze od śmierci, nienawiści. Wprawdzie zło pozostaje niepojęte, prowokuje ciągle do protestu, bolesnych pytań... Ale zgłębianie ciemnych kwestii tylko wtedy doprowadzi do całej prawdy, gdy przyjmiemy także jaśniejszy głos innych – świadków w światłości. Jednym z tych świadków najbardziej «wiernych i prawdziwych» (por. Ap 1,5) była św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein” (s. 7²⁶).

Holocaust był ludobójstwem, którego dramatyczne konsekwencje od-czuwa – mimo upływu ponad 75 lat od zakończenia II wojny światowej, rozpętanej przez niemiecki narodowy socjalizm – nie tylko naród żydowski i w ogóle wyznawcy judaizmu innych narodowości, ale również cała ludzkość. Te ostatnie słowa nie są przesadą. Wystarczy prześledzić

²⁶ Cyt. za J. Bolewski, „Dziewczyna, która nie umiała klęczeć”, *Tygodnik Powszechny* (2001) nr 15, 6.

najnowszą historię czy nade wszystko historiozofię, by utwierdzić się w tym przekonaniu.

Ks. W. Mueller rysuje w swoim dziele – odważnie i z dużym znanstwem, wiedzą, co więcej oszczędnymi, acz głębokimi słowami – szkic duchowego portretu Edyty Stein, Żydówki i chrześcijanki jednocześnie, co więcej mniszki bosej z zakonu karmelitańskiego, zakorzenionego mocno (powtórzmy) w swej genezie, powstaniu i rozwoju w Ziemi Świętej – Ziemi Izraela. Karmelitanka bosa, wychowana w domu żydowskim według tradycji i wartości kultury swoich przodków, podejmuje trud zgłębiania prawdy. Jej droga życia ukierunkowana była ku prawdzie – od momentu narodzin przez dzieciństwo i młodość aż po wiek dojrzały (kiedy powstają syntezы egzystencjalne – życiowe). Doskonale uwyrażnia to pierwsza część tytułu książki: *Kto szuka prawdy, szuka Boga*. Edyta Stein, wybitna filozofka, co w przypadku niewiast było wówczas pewnym ewenementem czy wręcz fenomenem (używając pojęcia szczególnie bliskiego Świętej), dokonała swojego życia w męczeńskiej śmierci w niemieckim obozie Auschwitz-Birkenau. Trud szukania prawdy, całym swoim umysłem, wolą i sercem jest rodzajem białego męczeństwa. W przypadku Edyty Stein męczeństwo to przypieczętowane zostało krwią. W obliczu zbliżającej się śmierci z przekonaniem mówiła o jej wymiarze ofiarniczym. Umierała za swój naród, ukształtowana przez jego tradycję i pamięć o niej.

Edyta Stein a judaizm – druga część tytułu książki (bo przecież nie podtytuł!) wskazuje na związek, relację, interakcję między osobą a religią. „Człowiek a religia”, „człowiek i religia”, „człowiek wobec religii” – to badawcze pola wyznaczone przez filozofię religii, która mówi o łączności, a nie rozdzieleniu osoby ludzkiej i fenomenu religii. W zdaniu *Edyta Stein a judaizm* „a” pełni funkcję spójnika łączącego i można go odczytać w tym przypadku w kontekście całej wypowiedzi. Oznaczać to może, że Edyta Stein stała się taką, a nie inną chrześcijanką dzięki judaizmowi. Religia ta zatem na zawsze pozostała jej bliska. Autor w niejednym miejscu prawdę te mocno podkreśla. Chrystus w Kościele katolickim oraz wieczysta profesja zakonna nie stanowiły aktów zerwania z tożsamością i pamięcią żydowską. Co więcej, życie i śmierć Żydówki Edyty Stein są niepodważalnym argumentem odpierającym niesprawiedliwy sąd, niekiedy rozpowszechniany, jakoby wszyscy chrześcijanie od (urodzenia i) chrztu byli antysemitami.

Znamienne jest użycie w tytule dzieła imienia i nazwiska świętej, a nie jej zakonnego imienia z predykatem: św. Teresa Benedykta od Krzyża. W przypadku świętej fakt ten nie budzi zdziwienia ani, tym bardziej, konsternacji. Co najmniej dziwnym byłoby określanie św. Jana Pawła II (*notabene* tego, który beatyfikował i kanonizowała Edytę Stein!) jako św.

Karol Wojtyła czy po prostu Karol Wojtyła. Książka o hipotetycznym tytule: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża a judaizm* nie została by zauważona albo – inaczej – byłaby zaledwie dostrzeżona przez nielicznych. Tytuł w obecnej postaci jest bardzo nośny, symboliczny, zachęcający, a może nawet prowokujący, by wziąć książkę do ręki.

Rozdział I – „Judaizm religią dzieciństwa Edyty Stein” – zawiera następujące paragrafy: Lud Izraela a doświadczenie wybrania i przymierza?; Izrael jako doświadczenie wspólnoty wszystkich Żydów; Jedyne Bóg – fundament wiary Izraela; Mesjasz jako wyraz nadziei Izraela na przyjście Zbawiciela; Tora jako podstawowy element tożsamości Izraela; Ziemia jako wyraz Bożej obietnicy danej Izraelowi; Temporalny wymiar kultu izraelskiego; Dom rodzinny podstawą tradycji i kultury żydowskiej. Rozdział ten w gruncie rzeczy stanowi mógłby osobną książkę, wprawdzie niewielką objętościowo, lecz syntetycznie, niemal leksykograficznie ujmującą istotę i naturę religii biblijnego Izraela i w ogóle judaizmu.

Rozdział II – „Trzy okresy z życia Edyty Stein” – podzielony został zgodnie z tytułem na trzy punkty: Okres ducha; Okres wody; Okres krwi. Podział ten ma wyraz niemal poetycki. Poszczególne etapy życia świętej nie są sobie przeciwstawne. Etap pierwszy antycypował etap drugi, ten zaś stanowi zapowiedź trzeciego, w którym życie „męczennicy za prawdę” wypełniło się.

Rozdział III – „Wpływ judaizmu na duchowość Edyty Stein” – składa się z następujących części: Modlitwa; Mesjasz; Życie paschalne; Wolność. W tej części następuje jakby powrót do rozdziału I, by wydobyć zeń to, co szczególnie z bogactwa duchowego i w ogóle prawd wiary judaizmu oddziaływało na Edytę Stein. Żadne studium zawierające w tytule słowo „wpływ” nie jest łatwe do realizacji. Nauki empiryczne domagają się przeprowadzenia odpowiednich badań, by stwierdzić wpływ czegokolwiek na kogokolwiek oraz wykazać jego skalę. W rozdziale tym, nie mającym wszakże charakteru empirycznego, autor nie tylko uwiarygodnił tenże wpływ, ale wręcz go udowodnił. To wielki walor książki!

Powróćmy do *Wstępu* książki. Wstępną część studium zamykają słowa św. Jana Pawła II powtórzone przez ks. W. Muellera: „Otwórzmy się na przesłanie, jakie nam niesie ta kobieta, pełna ducha i wiedzy, ta, która zrozumiała, że szczytem wszelkiej mądrości jest wiedza krzyża, wielka córa narodu żydowskiego i wierząca chrześcijanka, wśród milionów niewinnie pomordowanych bliźnich” (s. 9²⁷).

²⁷ Cyt. za: Jan Paweł II, „Świadek błogosławionej Edyty Stein, siostry Teresy Benedykty od Krzyża – męczennicy”, *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 8 (1987) nr 7, 23.

Lektura książki na pewno zachęci czytelnika do refleksji, a może nawet służyć będzie procesowi otwarcia jego umysłu na przesłanie świętej współczesnych czasów, w pewnym sensie czasów apokaliptycznych, którymi były lata II wojny światowej. W kontekście apogeum nienawiści międzyludzkiej, którym były obozy koncentracyjne i obozy śmierci, dostrzec można absurd, bezsens zła i moc twórczą dobra, motywowanego zawsze miłością. I chociaż ciało Edyty Stein zostało – jak ciała setek tysięcy ofiar Auschwitz-Birkenau, nie tylko Żydów (którzy stanowili 90% wszystkich tam zamordowanych), ale też członków ponad 20 narodowości – spalone, a prochy rozrzucone na jedynym w swoim rodzaju cmentarzysku, na łące na terenie obozu, to jej myśl nie uległa spopieleniu. Książka ks. W. Muellera, napisana jasnym, przejrzystym językiem, uwydatniająca głębię myśli autora i, nade wszystko, geniusz Edyty Stein jest tego dowodem. Po lekturze dzieła stwierdzić można nieodparcie, iż przesłanie Edyty Stein staje się coraz bardziej wyraźne, szczególnie dziś, w czasach panicznego lęku i trwogi, którym dotknięte zostały narody świata, w doświadczeniach co raz to nowego „ucisku i strapienia” (Ps 119,143).

W 1999 r. Edyta Stein (beatyfikowana w 1987 r., kanonizowana w 1998 r.) ogłoszona została przez papieża Jana Pawła II współpatronką Europy. Decyzją Najwyższego Pasterza Kościoła katolickiego włączona została w poczet świętych Europy. Ich życie, jej życie było – i jest – znakiem czasu dla kontynentu nie ustającego w zmaganiach o wartość życia i godność tych, którzy tu mieszkają.

Kobieta niezłomna – Żydówka, która idąc drogą intelektualnych i duchowych poszukiwań doszła do chrześcijaństwa – kieruje dziś przesłanie do Starego Kontynentu, do tych, którzy tu żyją w określonej, specyficznej kulturze, według wypracowanych przez pokolenia i wieki standardów europejskiej tożsamości, gdzie wolność człowieka, prawda i dobro były zawsze w najwyższej cenie.

Powtórzmy w tym miejscu słowa, już kiedyś przez nas wydrukowane, które mogą stanowić podsumowanie niniejszej recenzji książki ks. W. Muellera: „Będąc przez dwa lata muzealnikiem w byłym KL Majdanek udawałem się «służbowo» do Oświęcimia w celu prowadzenia kwerend historycznych związanych z obu miejscami kaźni. Nie zapomnę nigdy wrażeń z jednego pobytu w Auschwitz-Birkenau. Był to rok 1993. Wokół ogromnego placu, kryjącego pod zieloną murawą prochy setek tysięcy ofiar ludzkich ustawione były wielkie drewniane krzyże z oplatającymi je Gwiazdami Dawida. Usytuowane zostały tam przez harcerzy sprawujących pieczę nad tym jedynym w swojej wymowie cmentarzem. I chociaż krzyży z Gwiazdami Dawida dawno już nie ma w tym miejscu to są one obecne

w mojej pamięci. Spoglądając na nekropolię wyjątkową w dziejach cywilizacji ludzkiej, wpisaną wraz całym kompleksem KL Auschwitz-Birkenau na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO (Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury) – dziedzictwa kulturowego ludzkości, wiedziałem, że wśród «pogrzebanych» bez rytuału religijnego i bez głębokiej czci należnej zwłokom ludzkim są prochy krewnych mojej żony, prochy św. Maksymalna Marii Kolbego oraz jego siostry w wierze w Jezusa Chrystusa – św. Benedykty od Krzyża – Edyty Stein. Wiary tej nie podważyły wypisywane w polskich leksykonach i encyklopediach Państwowego Wydawnictwa Naukowego (PWN) w Warszawie kłamstwa historyczne kwestionujące śmierć Edyty Stein w Auschwitz. Po latach miałem sposobność dekomunizować encyklopedie tego wydawnictwa, odpowiadając tamże jako redaktor merytoryczny za artykuły i hasła encyklopedyczne z zakresu chrześcijaństwa, w tym Kościoła katolickiego²⁸.

Niewielka objętościowo książka ks. Wojciecha Muellera jest pozycją cenną, oryginalną, na swój sposób „wielką”, bowiem podejmującą odważnie temat niełatwy. Niniejszą pracę na pewno zauważą – co należy życzyć – filozofowie, teolodzy, hagiografowie, kulturoznawcy i wreszcie politolodzy i politycy. Edyta Stein – Św. Teresa Benedykta od Krzyża jest bowiem Patronką Europy, pojednania polsko-niemieckiego, pojednania Żydów i katolików, pojednania w Europie oraz nade wszystko patronką wszystkich ludzi dobrej woli poszukujących prawdy o sobie, o drugim człowieku, o życiu i śmierci, wreszcie o Bogu.

Eugeniusz Sakowicz

²⁸ E. Sakowicz, „Wiedza krzyża” – *przesłaniem Edyty Stein dla Europy*, w: J. Machnac z in. (red.), *Edyta Stein. Europa i jej tożsamość*, Wrocław 2017, 83.